

MOJA PARAFIA

Nr: 825
9/01/2011

Kalendarz liturgiczny

9 stycznia 2011 r. – NIEDZIELA

Imieniny: Adriana, Marceliny

LITURGIA SŁOWA:

Iz 42, 1-4.6-7

PSALM 29, 1-3.9-10

Dz 10, 34-38

EWANGELIA: Mt 3, 13-17

10 stycznia 2011 r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Wilhelma, Danuty

LITURGIA SŁOWA:

Hbr 1, 1-6

PSALM 97, 1-3.6-7.12

EWANGELIA: Mk 1, 14-20

11 stycznia 2011 r. – WTOREK

Imieniny: Honoraty, Matyldy

LITURGIA SŁOWA:

Hbr 2, 5-12

PSALM 8, 2.5-9

EWANGELIA: Mk 1, 21-28

12 stycznia 2011 r. – ŚRODA

Imieniny: Czesławy, Arkadiusza

LITURGIA SŁOWA:

Hbr 2, 14-18

PSALM 105, 1-4.6-9

EWANGELIA: Mk 1, 29-39

13 stycznia 2011 r. – CZWARTEK

Św. Hilarego

Imieniny: Bogumiły, Weroniki

LITURGIA SŁOWA:

Hbr 3, 7-14

PSALM 95, 6-11

EWANGELIA: Mk 1, 40-45

14 stycznia 2011 r. – PIĄTEK

Imieniny: Feliksa, Niny, Krzesimira

LITURGIA SŁOWA:

Hbr 4, 1-5.11

PSALM 78, 3-4.6-8

EWANGELIA: Mk 2, 1-12

15 stycznia 2011r - SOBOTA

Imieniny: Pawła, Arnolda, Izydora

Hbr 4, 12-16

PSALM 19, 8-10.15

EWANGELIA: Mk 2, 13-17

NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO

EWANGELIA: Mt 3, 13 - 17

„A oto otworzyły się Mu niebiosa i ujrzał Ducha Bożego.”

W ikonografii Duch Święty przedstawiany jest w postaci gołębic. Czy świadkowie chrztu Jezusa widzieli gołębicę i czy rozumieli, czym jest symbolem? Pewnie nie. Ale wyraźnie słyszeli głos: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.” Słyszeli, bo „otworzyło się niebo” – tzn. Bóg przemówił. Otwarcie nieba jest dla nas Jezus, który w czasie naszego chrztu czyni nas swymi dziećmi. Odnawiając dziś przyrzeczenia składane na chrzcie świętym pamiętajmy, czego się wyrzekliśmy i w Kogo wyznaliśmy wiarę.

Adam Żak



SŁUŻBA WYMAGAJĄCA CZUJNOŚCI

Nasz radomski Ksiądz Biskup Senior Edward Materski 6 stycznia obchodził 88. urodziny, 22 grudnia - 42. rocznicę sakry biskupiej, a 20 maja będzie obchodził 64. rocznicę kapłaństwa. Z tej racji prezentujemy wywiad z pierwszym pasterzem naszej diecezji przeprowadzony w jego mieszkaniu - nieopodal radomskiej katedry.

Jak Ksiądz Biskup wspomina lata dzieciństwa?

Urodziłem się w Wilnie. Miałem dwie siostry. Jedna umarła mając 10 lat - była chora na serce. Druga została lekarzem – kardiologiem. Dzieciństwo wspominam bardzo miło, miałem bardzo dobrych rodziców i dokąd tylko tatuś żył, mieszkaliśmy w Wilnie.

W czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku, jako alumn uczestniczył Ksiądz Biskup w powstańczej posłudze duszpasterskiej. Stracił tam Eksceleńcja przyjaciół oraz mieszkanie i cały dobytek.

Tak, 63 dni byłem w Powstaniu. Oczywiście, ponieważ byłem już w sutannie, zajmowałem się takimi pracami, jak: przygotowanie ołtarzy, wypiekanie opłatków, staranie się o wino. Księża kapelani codziennie w innym domu odprawiali Msze święte.

Bardzo dużo ludzi chciało przystąpić do sakramentu spowiedzi. Pracy było dużo. Nie nosiłem broni. Na naszym odcinku było 120 powstańców i 2 czy 3 karabiny. Później, w miarę upływu dni Powstania, coraz bardziej odczuwaliśmy brak jedzenia i wody. Za szklankę wody można było dostać piękne rzeczy, tylko, że nikt wody nie oddał, a jedzenie było wielkim skarbem - każdą kęs.

W czasie Powstania Warszawskiego poznał Ksiądz Biskup młodego księdza pallotyna – Józefa Stanka. Jak ksiądz Biskup wspomina księdza Józefa?

Księdza Józefa Stanka SAC poznałem w pierwszych chwilach Powstania. Mieszkałem przy ulicy Pięknej, niedaleko Poznańskiej. Księdza Józefa godzina W, godzina rozpoczęcia Powstania, zastała w pobliżu mojego mieszkania. Nie mógł dostać się do żadnego domu swojego zgromadzenia. Jako AK-owiec w czasie okupacji ukrywał się przed Niemcami. Znalazł się bez stroju duchownego i bez możliwości dotarcia do swojego zamieszkania. Chciał służyć po kapłańsku mieszkańcom pobliskich domów. Miałem zapasową sutannę, więc zaproponowałem, aby z niej korzystał. Sutanna w czasie Powstania była konieczna do pełnienia posługi kapłańskiej, a jednocześnie była przepustką pozwalającą dotrzeć do miejsc zgromadzenia Powstańców. Dużo rozmawiałem z księdzem Józefem. Poznałem jego gotowość do podejmowania nawet bardzo niebezpiecznych zadań, byleby dotrzeć z posługą kapłańską. Mówił mi nawet o gotowości podjęcia próby dotarcia do budynku Poczty Dworcowej, w którym byli otoczeni Powstańcy. Powiedział mi, że udaje się na Czerniaków, bo tam brakuje duszpasterzy. Ja pozostałem w Śródmieściu. Potem dowiedziałem się, że zginął powieszony przez Niemców 23 września. W 1999 roku Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 108

polskich męczenników, wśród nich także ks. Józefa Stanka. W mojej domowej kaplicy, ze szczególną czcią przechowuję relikwie błogosławionego księdza Józefa.

Czy przed przyjęciem święceń kapłańskich był Ksiądz Biskup pewien, że chce zostać kapłanem? Nie było żadnych wątpliwości, wahań?

Myślę, że mogę powiedzieć, iż od chwili wstąpienia do seminarium nie miałem żadnych wątpliwości, czy wyjść z niego i czy zostać księdzem. Każdy w seminarium jest zobowiązany do rozmyślania nad swym powołaniem. 6 lat w seminarium każdy zastanawia się, czy to jest dobrze odczytane powołanie, co robić, aby dobrze na tej drodze wytrwać i jak się przygotować. Ale takiego pomysłu, żeby wyjść z seminarium, nie miałem.

20 kwietnia 1947 roku przyjął Ekscelencja święcenia kapłańskie z rąk Księdza Biskupa Czesława Kaczmarka. Następnie pracował Ksiądz Biskup jako wikariusz w Chmielniku, Kielcach i Kurzelowie. Jak wyglądała praca Ekscelencji w tych parafiach?

Najdłużej byłem w Chmielniku, gdzie miałem bardzo dużo lekcji religii. Chodziło się wtedy 6 dni do szkoły. Pracowałem ponad 50 godzin tygodniowo w szkole, ponieważ trzeba było objąć katechizacją wszystkie klasy. Bardzo miło wspominam pracę w Chmielniku. Jak mnie wyrzucili w 1951 roku, to dzieci zastrajkowały i to była rzecz niesłychana. Przywrócono religię i zatwierdzono nowego księdza, którego posłał na to stanowisko biskup. A ja poszedłem na wikariat do Kielc i Kurzelowa. Też miło wspominam te wikariaty, ale to już były bardzo krótkie, tylko kilkumiesięczne, miejsca mojej posługi, dlatego, że już zacząłem studia na Uniwersytecie Warszawskim.

Dużą rolę odgrywa w życiu Księdza Biskupa religia jako

przedmiot szkolny. Udało się ją Episkopatowi wprowadzić do szkół w 1957 roku. Niestety, niedługo była ona nauczana.

Rzeczywiście, w 1956 roku, po październikowej odwilży, religia wróciła do szkoły i na wiosnę 1957 roku we wszystkich szkołach mieliśmy religię. W 1961 roku była już ustawa o świeckości wychowania i usunięto religie ze szkół. Później, już jako biskup, w 1989 roku prowadziłem rozmowy w ministerstwie o powrocie religii do szkoły.

W 1968 roku papież Paweł VI mianował Księdza biskupem. Gdzie zastała Księdza Biskupa ta decyzja? Jak Ksiądz zareagował na nominację? Miał Ksiądz Biskup wątpliwości, co do przyjęcia nominacji na ten urząd?

Odbyło się to w sposób następujący: Prymas Stefan Wyszyński wezwał mnie do siebie i od razu powiedział, że papież chce, żebym był biskupem pomocniczym w Kielcach, papieżowi się nie odmawia. Także nie miałem czasu, ani myśli, czy stanąć wobec wyzwania, czy przyjmować, czy nie. Papieżowi się nie odmawia.

Dlaczego Ksiądz Biskup na swojego głównego konsekratora wybrał Prymasa Wyszyńskiego?

Dlatego, że go znałem osobiście, bo mieszkałem w Warszawie w czasie studiów, wykładałem na Kursie Katechetycznym na ul. Miodowej, gdzie Prymas często przychodził. Kardynał Wyszyński miał zwyczaj, że biskupów w Polsce w czasach PRL-u osobiście konsekrował, dlatego z miejsca poprosiłem go, aby udzielił mi święceń biskupich. Powiedział mi, że ma czas dopiero 22 grudnia, dlatego zgodziłem się, choć czułem, że to dla księży termin niedobry, bo to ostania niedziela przed Bożym Narodzeniem - dużo ludzi do spowiedzi. Na moją konsekrację przyjechał mój przyjaciel, o. Karol Meisner - lekarz medycyny, który wstąpił do benedyktynów.

Po przyjeździe usiadł w konfesjonale w kościele seminaryjnym. Nie chciał zostawić ludzi i, chociaż przyjechał z daleka, to spowiadał aż do Konsekracji i wrócił dopiero na obiad.

Już w 1981 roku Jan Paweł II mianował Księdza Biskupa ordynariuszem diecezji sandomierskiej, potem - sandomiersko - radomskiej, a w 1992 - radomskiej.

Już od bardzo wielu lat - bo są dokumenty, że za czasów carskich - starano się o przeniesienie stolicy biskupiej z Sandomierza do Radomia. Trzeba pamiętać, że Sandomierz był miastem 20-tysięcznym i był na samym końcu diecezji, bo granica szła Wisłą. Także biskup mieszkał na granicy diecezji. Druga część Sandomierza należała do diecezji przemyskiej. Radom posiadał 230 tysięcy mieszkańców. Był w centrum diecezji i dlatego dużo wygodniejsze było, żeby tutaj urzędował biskup diecezjalny.

Jakie były kontakty Księdza Biskupa z papieżem Janem Pawłem II, a wcześniej z kardynałem Karolem Wojtyłą?

Były one bardzo bliskie, dlatego że kardynał był metropolitą krakowskim, a ja byłem biskupem pomocniczym w Kielcach, które należały do Krakowa, więc było dużo spotkań z metropolitą. Kardynał Wojtyła przeprowadzał rozmaite spotkania i zawsze zapraszał na takie obrady. Z Karolem Wojtyłą byłem bardzo blisko podczas Synodu Biskupów w Rzymie poświęconego katechizacji. Byliśmy w jednej delegacji. We wszystkie dni, z wyjątkiem niedziel, byliśmy dwa razy na Watykanie. Jeździło się tam około 30 minut w jedną stronę. To 2 godziny dziennie w samochodzie. Kardynał mieszkał w tym samym domu i często zwoływał narady, na których omawialiśmy jakieś zagadnienia. Byliśmy w Watykanie razem prawie miesiąc.

Praca biskupa to odpowiedzialny i ważny urząd. Jak Ekscelencja

radzi sobie ze swoimi obowiązkami jako biskup? Czy zawsze starcza sił i motywacji do dalszej pracy?

Zajęcia biskupa są wielokierunkowe. Właściwie biskup wydaje rozmaite decyzje, musi zadbać o sprawy diecezji, jeździć, wizytować. To jest służba wymagająca stałej czujności. Spotkałem się z bardzo dużą życzliwością księży i życzliwością ludzi.

Od roku 1990 do 2001 uczył ksiądz biskup religii w LO im. Traugutta. To ciężka praca. Jak młodzież odbierała nauczyciela - biskupa w szkole?

Bardzo miło ten czas wspominać. Trudno powiedzieć, że to była ciężka praca - prowadziłem jedną klasę. Trudno sobie wyobrazić, żeby biskup diecezji pracował w szkole na pełnym etacie. Jedną klasę prowadziłem przez 4 lata, po czym brałem następną. To była miła praca, bardzo dobrze wspominać tą młodzież. Czasami się spotykamy. Bardzo pozytywnie to wspominać i bardzo protestuję, jak atakuje się młodzież. Wiadomo, że tej młodzieży jest około 30 tysięcy, to z tych 30 tysięcy 100 może być chuliganami. Jaki to jest procent? Ale tych 100 chuliganów dostanie się do telewizji, słyhać ich na ulicy, ukradną samochody, dostają się do gazet i o nich się mówi, używa się określenia „cała młodzież”. Ja chodziłem do szkoły przed wojną w Warszawie, do szkoły Górskiego. To była bardzo dobra szkoła. Jeżeli zapyta mnie ktoś, czy jeśli chodzi o zachowanie, to lepsza jest klasa w Traugutcie, czy u Górskiego, to wyżej bym postawił szkołę w czasach obecnych.

4 czerwca 1991 gościł w naszym mieście Jan Paweł II. Jak wyglądały przygotowania w Radomiu do tej pielgrzymki? Czy papież miał czas na rozmowy z Księdzem Biskupem?

Jeżeli chodzi o przygotowania, to trwały one dosyć długo. Obejmowały olbrzymią ilość zadań: budowa seminarium, ustalanie trasy, bez-

pieczeństwa, różne spotkania. Tu muszę przyznać, że bez względu na to, do jakiej partii należał, grupy społecznej, wszędzie była jedność, wszędzie spotykałem się z tym, że wszyscy chcieli, żeby jak najlepiej wypadło to spotkanie z papieżem i rzeczywiście dzień pobytu Ojca Świętego u nas wypadł bardzo dobrze. Jest prawdą, że w dużej mierze to zależy od pogody, bo jak jest ulewa taka, jak była w Kielcach, to trudno te setki tysięcy ludzi utrzymać w radosnej atmosferze. W Kielcach była taka wichura i deszcze, że trudno było biskupowi Stanisławowi Szymeckiemu utrzymać kartkę, z której czytał. Uważam, że to bardzo radosny dzień w historii naszego miasta.

Interesował się Ksiądz Biskup Kościołem na Wileńszczyźnie. M.in. udzielał Ekscelencja potajemnie święceń kapłańskich.

Udzielanie święceń kapłańskich odbyło się w zupełnym ukryciu. Wiedzieliśmy, że na zewnątrz stoi NKWD. Obserwowali mnie. Wyznaczyliśmy sobie takie miejsce na parterze. Ktoś powiedział, żeby zasłonić kocami okna, ale druga osoba powiedziała, że nie, bo zwróci to ich uwagę, wysiądą z auta i przyjdą. Któryś z nich przyszedł, zapukał i zapytał, czy chcemy zrobić sobie portret. Powiedzieliśmy, że nie potrzebujemy. Nie było jeszcze kandydata, puściliśmy radio po rosyjsku, pościeliliśmy łóżka do snu. Przyszedł kandydat i od razu przystąpiliśmy do święceń. Mając jedną stulę, poszliśmy do spiżarni, gdzie sprawowaliśmy Eucharystię. Kiedy odmówiliśmy Te Deum, podziękowanie za te święcenia, w ukryciu dałem mu różaniec na pamiątkę i książeczkę. On podziękował i powiedział, że zostawi w tym miejscu i przyjdzie innego dnia, bo dziś mogą go rewidować. Przez długie lata po cichu odprawiał Msze święte. Był to świątobliwy człowiek. Kiedy jestem w Wilnie, odwiedzam jego grób.

Czy miał Ksiądz Biskup możliwość rozmowy i poznania Benedykta XVI już jako papieża lub jako kardynała?

Kardynał Ratzinger był w Radomiu w 2002 roku, podczas święceń biskupich biskupa Zygmunta Zimowskiego. W Rzymie nie byłem za Benedykta XVI, już jestem za stary na podróż.

Kiedy odchodził Ksiądz Biskup na emeryturę, to co czuł Ekscelencja? Smutek, czy może radość, że nadszedł czas odpoczynku?

Specjalnie nie przeżywałem przejścia na emeryturę, bo to przejście biskupa inaczej wygląda, niż przejście jakiegoś urzędnika, który chodził do ministerstwa i nagle nie ma co tam chodzić, bo jest na emeryturze. Przechodząc na emeryturę

biskupią nie przestałem jeździć po parafiach, bierzmować, pisać prac, udzielać sakramentów. Zmienił się trochę charakter mojej pracy, ale żebym to przeżywał w jakiś sposób, to nie.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Bernard Pająk

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Składamy podziękowanie za złożone w ubiegłą niedzielę indywidualne ofiary na malowanie naszego kościoła.
2. Dzisiaj o godz. 15³⁰ Msza święta dla dzieci przygotowujących się do przyjęcia Pierwszej Komunii świętej i ich rodziców.
3. Dziś o godz. 17⁰⁰ bardzo serdecznie zapraszamy na wspólne kolędowanie. Ofiary zbierane podczas kolędowania zostaną przeznaczone na cele rozwoju naszych zespołów muzycznych.
4. Również dzisiaj o godz. 18⁰⁰ Msza święta w intencji pielgrzymów oraz o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II. Po Mszy świętej spotkanie opłatkowe.
5. W czwartek, 13 stycznia, nabożeństwo fatimskie dla osób starszych, chorych i cierpiących. Od godziny 8³⁰ różaniec i okazja do spowiedzi, natomiast o godz. 9⁰⁰ Msza święta, a po niej błogosławieństwo chorych Najświętszym Sakramentem.
6. W przyszłą niedzielę o godz. 15³⁰ Msza święta dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w naszej parafii i ich rodziców.

KOLĘDA

Poniedziałek, 10 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Grenadierów 5, 6, 7/9, 8 i 10

Wtorek, 11 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Gagarina 25
ul. Grenadierów 12/16

Środa, 12 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Sandomierska 15, 17 i 22

Czwartek, 13 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Sandomierska 24, 26, 28 i 30

Piątek, 14 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Sandomierska 11 i 13

Sobota, 15 stycznia, od godz. 9⁰⁰

ul. Sandomierska 9 i 16

Poniedziałek, 17 stycznia, od godz. 14³⁰

ul. Świętokrzyska domki jednorodzinne
i bloki: 2, 5, 11 i 13

Adres redakcji: Radom, ul. Młodzianowska 124, tel.: 48 366-81-03; e – mail: mojaparafia@gmail.com www.mojaparafia.za.pl

Opiekun duchowy: Ks. Paweł Śliżewski SAC

Odpowiedzialni: Katarzyna Wilczyńska, Stefan Suwała, Agnieszka Kołodziejska, Paulina Janik, Jacek Dobosz, Renata Ochalska, Sylwia Klochowicz - Matłacka, Wojciech Winek, Bernard Pająk

Odpowiedzialny za komentarze do Ewangelii: Adam Żak

Administratorzy strony www.mojaparafia.za.pl : Bartłomiej Paduch